

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Najpierw z kilkoma kolegami na stadionie oglądając derby, potem na dyskotecie razem ze swoimi byłymi (i przyszłymi?) kolegami z drużyny: poniedziałek Alessio Romagnoli przeżył jako Romanista i nie ma w tym nic dziwnego, gdyż jego karta jest nadal własnością Romy.

Po sezonie rozegranym w pierwszym składzie w Genui, dzięki trenerowi Mihajlovicowi, który zna się na lewonożnych obrońcach, jest gotowy na powrót do domu, z nadzieją, że będzie mógł grać o swoje i być częścią rotacji między graczami wyjściowego składu. To właśnie jest jedyna wątpliwość, która oddziela Romagnolego od powrotu do Trigorii w wielkim stylu. W wieku 20 lat i po roku gry w pierwszym składzie nie poczuwa się do powrotu, aby być jedynie byłym graczem Primavera. Liczby świadczą o jego rozwoju: 29 meczów ligowych, w tym 27 w pierwszym składzie. Od meczu Lazio-Sampa, 5 stycznia, do dziś opuścił tylko dwa mecze. Grał we wszystkich pozostałych i został oszczędzony tylko przez 7 minut z Fiorentiną. Po De Silvestrim był obrońcą, z którego najczęściej korzystał Mihajlovic, który chciałby go również w następnym sezonie, tak jak Ferrero, który chce go zatrzymać kolejny rok w Genui. *"Jeśli go zostawicie - mówi prezydent Sabatiniemu - oddamy go za rok jeszcze mocniejszym".*

Prawdopodobnie, gdyby Castan nie przeżył kolejnego koszmarnego sezonu, Roma by o tym nawet pomyślała. Jednak w tym momencie, z Astorim, który nie został jeszcze wykupiony (i nie przekonuje całkowicie) i Brazylijczykiem, który ma swoje problemy, Roma jest jeszcze bardziej zdecydowana, aby ściągnąć go z powrotem. Na pewno Romagnoli rozpocznie w lipcu sezon z Garcia, który, po tym jak korzystał z niego oszczędnie w swoim pierwszym sezonie w Romie (11 występów i tylko 3 na środku obrony, pozostałe na boku), chce zobaczyć z bliska jego postępy techniczne i w zachowaniu.

Dalej, również w zależności od tego, co stanie się z Castanem i Astorim, Roma zdecyduje się co robić. Romagnoli jest gotowy przyjąć wyzwanie, jednak chce, aby przed końcem lipca, jego sytuacja była jasna. Górną granicę czasową może wyznaczyć na pierwsze dni sierpnia, gdyż nie chce odejść ewentualnie na wypożyczenie dopiero w ostatnich dniach mercato. Conte śledzi Romagnolego, który wie, że szereg klubów byłby gotowy do jego pozyskania, wzmocnionych kontraktem do 2018 roku, z wynagrodzeniem dużo poniżej miliona euro. On jednak woli pokazać się w Romie. W tym sezonie w Genui utrzymywał stałe kontakty ze wszystkimi byłymi kolegami i w poniedziałek kibicował im na Olimpico. Potem wieczorem im dziękował, zwłaszcza Mapou i Iturbe, gdyż jeśli za cztery miesiące

zagra w Lidze Mistrzów, będzie to również ich zasługa.

Autor: abruzzo